

APOKALIPSA – I CO DALEJ?

LECH M. NIJAKOWSKI, ŚWIAT PO APOKALIPSIE.

SPOŁECZEŃSTWO W ŚWIETLE POSTAPOKALIPTYCZNYCH TEKSTÓW KULTURY POPULARNEJ

Paweł Grad

IFiS PAN

Książka Lecha Nijakowskiego jest pracą socjologiczną, która stawia tezy dotyczące współczesnego społeczeństwa na podstawie żywionych przez to społeczeństwo wyobrażeń. Socjologia wyobraźni społecznej nie jest niczym nowym, jednakże rodzaj wyobrażeń wybranych przez Nijakowskiego na przedmiot badań jest szczególny. Są to bowiem wyobrażenia dotyczące końca współczesnej cywilizacji spowodowanego wywołaną przez ludzi (wojna jądrowa, dewastacja środowiska) lub naturalną (uderzenie meteorytu) katastrofą. Wyobrażenia te przedstawiają także życie ocalałej ludzkości po zagładzie. Nie są więc one zwykłą ekspresją przekonań społecznych na pewien określony temat. Takie wyobrażenia mają charakter autoreferencyjny: w nich społeczeństwo przedstawia sobie siebie samo z perspektywy swojego końca. Jak wiadomo, dopiero z tej perspektywy można ujrzeć całość. „Apokalipsa” ma tu charakter objawienia natury mechanizmów społecznych, które zostają odsłonięte przez katastrofę.

Ten autoreferencyjny charakter wyobrażeń postapokaliptycznych decyduje o ich szczególnej atrakcyjności dla socjologa: „fikcja, prezentując kontrfaktyczną historię i eksperyment myślowy, może być ważnym źródłem dla nauk społecznych” (Nijakowski 2018: 13). Fikcja w tym wypadku zmaterializowana jest w tekstach kultury popularnej, które poddaje badaniu Nijakowski: w filmach, serialach, powieściach, komiksach (i sporadycznie) grach komputerowych. Poddana badaniu próba, na którą składają się

rozmaite teksty kultury, jest ściśle określona co do ilości i opisana w bibliografii dodanej do książki. Nijakowski zapowiada we wprowadzeniu, że badając ją, będzie uprawiał „hermeneutykę i socjologiczną multimodalną analizę dyskursu, korzystając także z pewnych ustaleń socjologii literatury” (tamże: 37).

Cała książka poza metodologicznym wprowadzeniem i starającym się postawić ogólniejsze tezy zakończeniem składa się z sześciu rozdziałów stanowiących szczegółowe i właściwie odrębne studia. Traktują one odpowiednio o *Alkoholu w świecie postapokaliptycznym*, o konsekwencjach nuklearnego wyścigu zbrojeń dla kultury popularnej (*Teologia bomby atomowej*), o *Zwierzętach i ludziach po apokalipsie*, o seksualności postapokaliptycznej (*Seksualność postapo*), o *Kobietach po apokalipsie* oraz *O postapokaliptycznym duchu pram*, czyli o wizjach organizacji wspólnoty politycznej i społecznej po zagładzie. Jak widać, nie jest to do końca jednorodna całość, choć można zaobserwować pewne linie przewodnie i próby powiązania tych rozdziałów. I tak rozdział drugi (*Teologia bomby atomowej*) stanowi rodzaj wprowadzenia, ukazującego społeczny i historyczny kontekst powstania postapokaliptycznych wyobrażeń eksplorowanych w kolejnych rozdziałach. Począwszy od rozdziału trzeciego następuje ciąg trzech rozdziałów oscylujących wokół problematyki biopolityki i rozumienia natury ludzkiej. Rozdziały o zwierzętach, o seksualności i o kobietach tworzą więc dość spójną sekwencję. Kończy ją rozdział szósty, który zmierzając do następującego po nim podsumowania, porusza wprost wątek bardziej fundamentalny z socjologicznego punktu widzenia, czyli wizje organizacji wspólnoty. Jednakże przed tym logicznym ciągiem umieszczony jest rozdział pierwszy traktujący o alkoholu. Jest on „zredagowaną i rozszerzoną” (tamże: 83) wersją artykułu o alkoholu w literaturze postapokaliptycznej z księgi pamiątkowej dla Rocha Sulimy. Po wyjęciu z tego kontekstu artykuł Nijakowskiego staje się przyczynkiem, którego rola w całości wywodu *Świata po apokalipsie* jest trudna do ustalenia. Pierwsze zdanie w tym rozdziale otwarcie stawia pytanie, „dlaczego akurat status alkoholu w postapokaliptycznym świecie warto uczynić przedmiotem osobnego studium” (tamże: 89). Kolejne zdanie wstępu nie udziela jednak na nie odpowiedzi. Otwiera ono natomiast dwustronicowy wywód o roli alkoholu w historii człowieka. Wywód ten kończy się krótkim akapitem, w którym czytamy, że „w świecie przedstawionym tekstów postapokaliptycznych stosunek do alkoholu pozwala dostrzec ciągłość i zmianę w społeczności ocalonych” (tamże). Trudno to jednak uznać za odpowiedź na postawione na początku pytanie. To samo można przecież powiedzieć o wielu innych aspektach życia społecznego.

Mimo tej niepozobawionej mankamentów konstrukcji praca Nijakowskiego obejmuje swoim zasięgiem bardzo zróżnicowany i bardzo bogaty zbiór wątków rozproszony w setkach tekstów postapokaliptycznych analizowanych przez autora. Już z samego tego powodu stanowi ona interesujący przegląd tematów i motywów. Nijakowski wydaje się mieć – o czym piszę dalej – pewne problemy z syntetycznym ujęciem tego bogatego materiału, niemniej zarówno dla fanów tekstów postapo, jak i dla osób mniej zaznajomionych z tą kulturą *Świat po apokalipsie* stanowić będzie zajmującą panoramę wyobrażeń postapokaliptycznych.

Wydaje się, że monografia Nijakowskiego nie stawia określonej socjologicznej tezy. Rzecz jasna w kolejnych studiach formułuje się wiele tez, jednakże nie pogłębiają one, jak sądzę, teoretycznego i naukowego rozumienia analizowanego zjawiska. Stanowią raczej wyrażony językiem naukowym komentarz do analizowanych przez Nijakowskiego wątków i wydarzeń z fabuł dzieł postapokaliptycznych. Komentarz ten jednakże nie ma charakteru naukowej operacjonalizacji analizowanego materiału, ale raczej stanowi po prostu przekład sensu odczytywanego tekstu kultury na język naukowy. Np. z analiz wątku alkoholowego w światach postapokaliptycznych wysnuwa się następujący wniosek: „Świat postapokaliptyczny jako świat zdegradowany wydobywa na wierzch prymarne sieci społeczne, połączone rezydualnymi mechanizmami i praktykami. Wśród nich na prowadzenie wysuwa się wspólne produkowanie, zdobywanie i spożywanie alkoholu oraz przeżywanie psychoaktywnych uniesień” (tamże: 101). Przeanalizowany przez Nijakowskiego materiał nie usprawiedliwia literalnego sensu tej tezy, zgodnie z którym „produkowanie, zdobywanie, spożywanie alkoholu i przeżywanie psychoaktywnych uniesień” byłoby najważniejszą siecią prymarną po zagładzie. Potwierdza to zresztą dalszy ciąg książki, w którym temat alkoholu właściwie nie wraca, czego należałoby oczekiwać, gdyby dotyczył on prymarnej sieci społecznej po apokalipsie. Jak sądzę, tezę autora z tego rozdziału należy w tej sytuacji rozumieć po prostu w ten sposób, że alkohol jest istotną częścią postapokaliptycznego życia społecznego.

W rozdziale poświęconym zwierzętom ostateczną konkluzją jest, że „postapokaliptyczne teksty wyrażają głębokie zaniepokojenie granicami i integralnością człowieka” (tamże: 163), choć „jednocześnie obawy te rzadko są przejawem krytycznej refleksji, próby innego spojrzenia na historię relacji między ludźmi a zwierzętami” (tamże: 164). W rozdziale o seksualności czytamy, że „zaskakująco wiele analizowanych tekstów nie mówi nic na temat seksualności bohaterów lub przedstawia ją zgodnie

z normami i wartościami świata sprzed zagłady”. W rozdziale o kobietach: „postapo, podobnie jak znaczna część kultury popularnej, mimo kosmetycznych zmian nadal reprodukuje dyskurs patriarchalny, a na pierwszy plan wysuwa przede wszystkim białe bohaterki” (tamże: 201). W rozdziale *O postapokaliptycznym duchu praw*: „Świat społeczny, który wydawał się niewzruszonym monolitem, ulega denaturalizacji” (tamże: 261). Swoją drogą ta ostatnia teza wydaje się wchodzić w napięcie z poprzednimi, które wskazywały na konserwatywną wymowę tekstów postapokaliptycznych. Co więcej, w tym samym rozdziale Nijakowski twierdzi, że „teksty postapokaliptyczne są najczęściej pełne pesymizmu, pokazują, że nawet po zagładzie odrodzona cywilizacja powtarzać będzie stare błędy, z totalną wojną włącznie. Natura ludzka przedstawiona jest jako zła – tylko sprawdzone (znane nam z codziennego życia) reguły życia społecznego mogą je poskromić” (tamże: 263). Ta sama sprzeczność pojawia się w zakończeniu, które – zgodnie z zapowiedziami Nijakowskiego – miało dostarczyć syntetycznych wniosków teoretycznych z przeprowadzonej analizy. Tam bowiem czytamy najpierw, że postapokaliptyczne eksperymenty myślowe „pozwalają dostrzec coś ważnego w naszej codzienności, zdenaturalizować «normalność», która tak naprawdę jest zbiorem konwencji, przyzwyczajęń i habitusów” (tamże: 266), a kilkanaście stron dalej, że „płynące z wielu filmów i powieści przesłanie utwierdza także w przekonaniu, że ludzka natura jest niezmienna i skażona” (tamże: 288).

Jak sądzę, żadna z przytoczonych tu tez nie zawiera istotnych, nowych wniosków dotyczących *naszego społeczeństwa*, które to wnioski można by sformułować na podstawie analizy postapokaliptycznych światów. Również *społeczeństwo przedstawione* w tekstach postapokaliptycznych nie zostaje za sprawą tychże tez oraz stojących za nimi rozważań w sposób systematyczny sprobematyzowane. Co więcej, w kwestii kluczowej dla problematyki podjętej przez Nijakowskiego (odsłonięcie mechanizmów społecznych przez eksperyment myślowy zakładający zagładę społeczeństwa), studium *Świat po apokalipsie* stawia sprzeczne wnioski. Raz twierdzi się, że teksty postapokaliptyczne denaturalizują i problematyzują społeczne oczywistości, by zaraz uznać, że mają one właściwie niewielki potencjał krytyczny i jedynie powielają powierzchowne, potoczne przekonania naszego społeczeństwa.

Ta słabość wniosków, które wyciąga Nijakowski, wydaje się wynikać z metodyki przyjętej w książce. Kolejne studia-rozdziały składają się z dziesiątek streszczeń zdarzeń z fabuł omawianych tekstów postapokaliptycznych. Streszczenia te układają się bardziej w opatrzone komentarzem so-

cjologa sprawozdanie z lektur i seansów filmowych, niż w systematyczny wywód, w którym materiał poddawany jest analizie ze względu na jasno wytyczony cel. Choć więc próba poddana badaniu jest ilościowo ściśle przez Nijkowskiego określona, a pełen wykaz analizowanych przez niego tekstów kultury można znaleźć w bibliografii, to autor nie ujawnia reguły, według której sięga po kolejne teksty. Trudno jest też ją wydedukować z lektury książki. Jest to istotne nie tylko z powodu będącej skutkiem tego faktu chaotyczności wywodu, ale również z uwagi na rzetelne ocenienie zasięgu i sensu sformułowanych wniosków. Twórczość postapokaliptyczna, nawet jeśli w zarysie określi się jej granice (jak czyni to autor we wstępie), jest zbyt zróżnicowanym gatunkiem, aby móc pozostawić bez metodycznej kontroli sposób, w jaki przywołuje się ją w analizie socjologicznej.

Dotyczy to w szczególności zaplecza społecznego badanych dzieł: analizując wyobrażenia społeczne, musimy mieć pełną kontrolę nad tym, z jakiego okresu oraz z jakiego miejsca pochodzą badane przez nas materiały. Lech Nijkowski z pewnością zdaje sobie z tego sprawę, skoro poświęcił cały rozdział (*Teologia bomby atomowej*) nakreśleniu wpływu historycznych przemian powojennej technologii nuklearnej na kształtowanie się obrazów zagłady jądrowej w kulturze popularnej. Ustalenia tego rozdziału nie są jednak wykorzystywane w innych studiach. W pozostałych rozdziałach wybrane sceny przywoływane są przez autora w charakterze ilustracji kolejnych aspektów omawianego tematu, ale czytelnik nie ma poczucia, że analizowana przez Nijkowskiego próba badana jest w sposób systematycznie uwzględniający kontekst powstania kolejnych dzieł. W efekcie, jeśli doda się do tego jeszcze pewną trywialność ostatecznych tez (tezy te cytowałem wyżej), lektura tych studiów pozostawia wrażenie przytłoczenia różnorodnością analizowanych scen i wątków, które jednakże nie układają się w całość interesującą z punktu widzenia syntetycznego ujęcia badanego zjawiska.

Weźmy rozdział o kobietach po apokalipsie. Nijkowski na wstępie deklaruje, że chce przyrzeć się, „jakie miejsce kobiecie przyznały wyobrażone światy w innych [poza seksualnością, o której traktuje poprzedni rozdział – P.G.] sferach życia społecznego” (tamże: 187). Autor argumentuje, że jest to zagadnienie interesujące z tego powodu, że „rosnące znaczenie kobiecych postaci koresponduje z przemianami społecznymi, między innymi z urzeczywistnieniem wielu postulatów ruchów feministycznych”, choć pewnym ograniczeniem jest tu wciąż tradycyjne łączenie kobiet z rolą matki (tamże). Pierwszy podrozdział, zatytułowany *Histeryczne Nowe Eny*, otwiera uwaga o dominacji do końca lat 60. obrazu słabej, zależnej od

mężczyzny kobiety. Zostaje to od razu zilustrowane obrazem sceny hysterii żony z amerykańskiego przedmieścia w reakcji na wybuch wojny ukazanej w filmie *Atomic Attack* z roku 1954. Zaraz okazuje się jednak, że od tej zasady są wyjątki, co zostaje ukazane na przykładzie filmu *Them!* (z tego samego roku), w której główna bohaterka jest naukowcem walczącym o przetrwanie społeczeństwa. Następnie dowiadujemy się (również ilustruje to odpowiednia scena, tym razem z *Nocy żywych trupów*), że „kobieca histeria skłania niejednego bohatera do przemocy” (tamże: 187). Potem przychodzi kolej na wzmiankę o stereotypowej kobiecej hysterii w *Ofiarowaniu* Tarkowskiego (zwróćmy uwagę, że ten film pochodzi z 1986 roku, a więc nie wpisuje się w pierwszą tezę postawioną w tym podrozdziale). Dalej Nijakowski zauważa, że „niejednokrotnie kobiety przedstawiane są jako rozpieszczone pasożyty, żerujące na mężczyznach” (tamże: 188), by w kolejnym akapicie rozpocząć wymienianie przykładów, które pokazują, że „poglądy na rolę kobiety wyrażane są często przez męskich bohaterów” (tamże). Kolejne strony przynoszą dziesiątki podobnych przypadków omawianych przez autora. Podobnie jest też w drugim podrozdziale zatytułowanym *Postapokaliptyczna emancypacja*, który oscyluje wokół zagadnienia pojawienia się silnych bohaterek żeńskich, przyjmujących jednakże role męskie. W zakończeniu możemy przeczytać, że kobiety wprawdzie „awansowały w najnowszej historii kultury popularnej [...] na główne bohaterki”, choć ten „sukces jest jednak połowiczny”, ponieważ „postapo, podobnie jak znaczna część kultury popularnej, mimo kosmetycznych zmian nadal reprodukuje dyskurs patriarchalny, a na pierwszy plan wysuwa przede wszystkim białe bohaterki” (tamże: 201). Jak widać, Nijakowski zwraca w pewien sposób uwagę na kontekst historyczny powstałych dzieł (zauważając generalną zmianę w pozycji kobiet w wyobrażeniach postapokaliptycznych od lat 50. do dziś) oraz stawia pewną tezę (emancypacja kobiet zaszła, ale jest połowiczna, ponieważ polega głównie na odgrywaniu ról zarezerwowanych wcześniej dla mężczyzn). Jeśli jednak ocenimy te fakty z uwagi na właściwy cel tej książki, jakim jest dostarczenie relewantnych z socjologicznego punktu widzenia wniosków na temat *naszego* społeczeństwa w oparciu o wizję społeczeństwa postapokaliptycznego, to będziemy musieli dojść do wniosku, że takie rezultaty badań Nijakowskiego są niezadowolające.

Po pierwsze, teza o generalnej zmianie kanonicznych ról żeńskich od połowy XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem cezury rewolucji seksualnej, jest dzisiaj tezą trywialną. Teksty postapokaliptyczne mogą tu być jedynie ilustracją pewnego generalnego trendu społecznego, który jednakże znamy od dawna i do którego poznania teksty te nie dodają niczego no-

wego. Samo w sobie byłoby to mankamentem raczej literatury postapo niż wywodu Lecha Nijakowskiego, gdyby nie fakt, że zapowiadał on, że z analizy tej literatury mają wynikać odkrywcze wnioski dotyczące współczesnych procesów społecznych. Ponadto w całości narracji rozwijanej w tym rozdziale kontekst ten nie pełni właściwie żadnej systematycznej roli: Nijakowski przywołuje przykłady tekstów zawierających „silne” role kobiece sprzed końca lat 60. oraz takie z późniejszych dekad, w których kobietom przypisywane są „tradycyjne”, bierne role. Zarazem wiele z analizowanych i ilustrowanych przez niego scen i postaci kobiecych w ogóle nie odnosi się bezpośrednio do stanowiącej – jak się wydaje – oś rozdziału kwestii przemiany ról kobiecych. Ostatecznie efekt jest taki, że dość ogólnikowa teza dotycząca historycznego kontekstu procesu emancypacji stanowi ramę dla wywodu, który zawiera w znacznej mierze po prostu przegląd rozmaitych scen z udziałem kobiet w literaturze postapokaliptycznej.

Po drugie, podobnie sprawa ma się z tezą o „połowicznym” sukcesie emancypacji przedstawionej w literaturze postapokaliptycznej. Teza ta posiada swoje prawdziwe znaczenie jako krytyczna ocena wystawiona literaturze z perspektywy ideologii feministycznej, natomiast nie jako socjologiczna teza na temat współczesnego społeczeństwa. Przed Nijakowskim być może niewiele osób postawiło taką diagnozę tekstom postapokaliptycznym – choć wiadomo, że stawiono ją często pod adresem kultury popularnej jako takiej. Natomiast w odniesieniu do współczesnego społeczeństwa teza ta jest po prostu ogólnym powtórzeniem krytyki formułowanej przez feminizm trzeciej fali.

Jak sądzę, podobną krytykę można sformułować pod adresem większości rozdziałów poza rozdziałem drugim (który ma inny charakter i mniej niż o literaturze postapo traktuje o jej zapleczu społecznym) oraz poza zakończeniem. To ostatnie też jednak nie jest wolne od części wspomnianych tu mankamentów. Wprawdzie nie zawiera ono takiego nagromadzenia trudnych do ułożenia w naukowy wywód przykładów z tekstów postapo jak rozdziały szczegółowe, jednakże powtarza postawione w nich dość ogólne tezy. Nie dostarcza ono żadnego określonego, syntetycznego i socjologicznego wniosku płynącego z analizy wyobrażeń społecznych.

W tym kontekście metodologiczne deklaracje ze wstępu należy uznać za niespełnione. Analizy Nijakowskiego nie wydają się przeprowadzone zgodnie z żadną określoną metodologią. Jak wspominałem, autor zapowiada we wprowadzeniu, że będzie postępował zgodnie z zasadami „hermeneutyki” oraz „multimodalnej analizy dyskursu”. Nijakowski nie rozwija tego, co rozumie przez hermeneutyczną metodę interpretacji tek-

stów kultury: przypis do zdania zawierającego tę zapowiedź odnosi się do zbioru tekstów Paula Ricœura. Wydaje się tymczasem, że hermeneutyka filozoficzna – bo o taką tutaj chodzi – nie jest żadną określoną metodą interpretacji tekstów. Jest raczej teoretyczną refleksją o naturze rozumienia i kulturowego zapośredniczenia poznania. Być może wykorzystując tę refleksję, da się skonstruować metodę służącą socjologicznej analizie kultury, jednakże teoria Ricœura jej nie dostarcza. „Multimodalna analiza dyskursu” jest taką metodą i rzeczywiście erudycyjne wykorzystanie materiałów pochodzących z różnych rodzajów źródeł jest niewątpliwą zaletą pracy Nijakowskiego. Można by sobie jednak życzyć, aby analiza w większym stopniu uwzględniała to zróżnicowanie formalne i formułowała na jego podstawie krytyczne wnioski. W obecnej sytuacji zróżnicowanie mediów przekazu treści postapo nie wnosi nic do wyводу Nijakowskiego poza tym, że dostarcza mu większej „próby” analizowanych tekstów. Jeśli chodzi o „wykorzystanie ustaleń socjologii literatury”, to kwestia opisu społecznego tła omawianych tekstów została już przedstawiona. W tej sytuacji wydaje się, że pomimo dość obszernego wprowadzenia zawierającego partie metodologiczne, jedną z przyczyn wskazywanej tu słabości studium Nijakowskiego jest brak teorii pozwalającej zorganizować wywód obejmujący odwołania do wielkiej liczby sekwencji, scen i postaci pochodzących z dużej próby zróżnicowanych tekstów kultury. Nade wszystko zaś brak jasno sformułowanej hipotezy badawczej, która organizowałaby cały wywód.

Nieco wbrew hipotezie, którą Nijakowski formułuje jednak mimochodem we wstępie, jego analiza wydaje się prowadzić do wniosku, że pomimo pozornej denaturalizacji i urefleksyjnienia obrazu naszego społeczeństwa w tekstach postapo, wyobraźnia postapokaliptyczna ma raczej konserwatywny charakter. Różne zsekularyzowane wizje apokalipsy, choć stwarzają pozory antyhumanistycznych, w gruncie rzeczy głoszą pochwałę porządku społecznego i trwałości norm. Konkluzja ta, pojawiająca się kilkakrotnie na kartach monografii, wydaje mi się najbardziej interesującym ustaleniem Nijakowskiego. Należy żałować, że nie zostało ono dostatecznie wyeksponowane i uspołnione z założeniami analizy oraz konkurencyjnymi tezami w tej książce, które wydają się głosić coś innego.

Podsumowując, *Świat po apokalipsie* jest pracą podejmującą bardzo interesujący temat w sposób, który nie przynosi jednak spodziewanych rezultatów. W tekstach postapokaliptycznych społeczeństwo nowoczesne przedstawia sobie samo z perspektywy wyobrażonej zagłady. Teksty te stanowią więc bardzo ciekawe źródło badań dla socjologa. Nijakowskiemu niestety nie udaje się ich przeprowadzić w sposób systematyczny i rze-

czywiście powiększający naszą wiedzę socjologiczną. Na poziomie nauki o społeczeństwie powtarza on raczej pewne podstawowe ustalenia, ilustrując je jedynie przykładami z tekstów postapokaliptycznych. Własną wartością książki jest bardzo erudycyjne wyliczenie wątków i postaci pochodzących z twórczości postapo oraz pogrupowanie ich w szeregi tematyczne związane z problematyką kolejnych rozdziałów. Dla wszystkich niezaznajomionych z tekstami postapo, a zapewne i dla wielu ich stałych odbiorców, przegląd ten będzie bardzo interesujący. Również dla socjologów i badaczy kultury przegląd ten stanowi bogaty rezerwuar tematów i materiałów do dalszej analizy, nawet jeśli ta przeprowadzona przez Nijakowskiego nie we wszystkim wydaje się zadowalająca.

/// Paweł Grad (1991) – przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą filozofii języka religijnego w SNS IFiS PAN. W 2017 r. wydał „O pojęciu tradycji. Studium krytyczne kultury pamięci”.

Email: pawelzbialej@gmail.com